SYRENKA

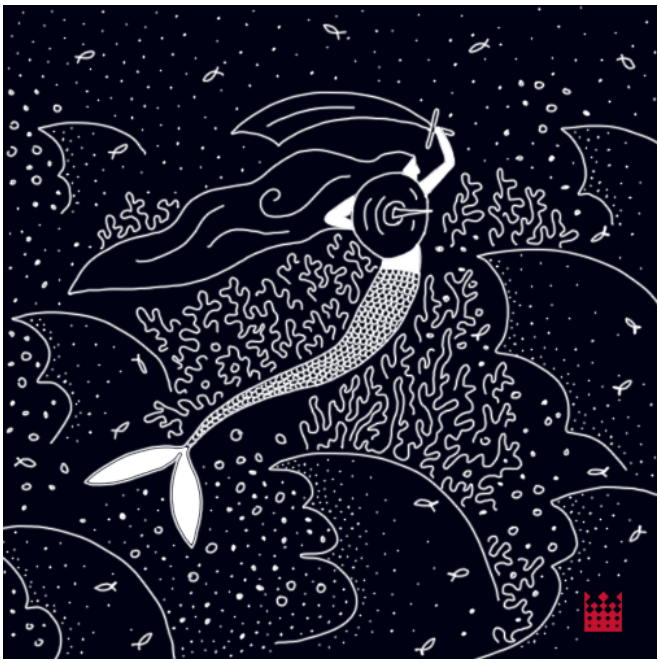

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

Wprawdzie ta, która stoi w Warszawie nad Wisłą, wygląda na młodą, jednak tak naprawdę SYRENKA – i jako postać, i jako słowo – liczy sobie wiele, wiele lat. SYRENA – postać – znana jest w całej Europie dzięki mitologii greckiej i oczywiście dzięki „Odysei" Homera (przypomnijmy sobie, jak to Odyseusz pozatykał uszy swoim żeglarskim kompanom, by nie uwiódł ich cudny syreni śpiew, sam zaś cierpiał katusze – z własnej woli – solidnie przywiązany do masztu, ale w ten sposób nie uległ pokusie i przepłynął obok wyspy Syren). SYRENA – słowo – jest równie stare jak postać.
Ze starożytnej greki jako nazwa własna trafiło do łaciny, skąd zostało zapożyczone przez języki europejskie, w tym – przez polszczyznę (możliwe, że za pośrednictwem francuskim).
SYRENKA, jaką znamy, nie zawsze była taka ładna i sympatyczna. I nie zawsze była kobietą! W herbie Warszawy najpierw pojawiła się jako istne monstrum z ewidentnie męskim torsem, ogonem lwa, nogami byka, wielkimi skrzydłami oraz mieczem i tarczą – taką SYRENĘ przedstawia najstarsza pieczęć z godłem Warszawy. Mniej więcej w połowie XVI w. warszawska SYRENA zmienia płeć (o czym świadczy mniej lub bardziej eksponowany biust), choć nadal pozostaje potworem: ma smocze skrzydła, szpony i ogon, a jej grube uda pokrywa łuska. Dopiero 200 lat później wyraźnie pięknieje: nogi ze szpetnym chwostem zamienia na zgrabny rybi ogon, młodnieje i nabiera ponętnych kobiecych kształtów, z wdziękiem wznosi bułat lub szablę i zalotnie osłania nagie piersi tarczą. Taką właśnie SYRENKĘ przedstawia współczesne godło Warszawy, zaprojektowane i zatwierdzone tuż przed wybuchem II wojny światowej.